

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica, III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. Wolnem Mięście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 7-go listopada 1935 r.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Na całym froncie północnym trwają poza linią włoską gorączkowe przygotowania. W licznych punktach prowincji Tigre kolumny włoskie powoli posuwają się naprzód. Wiadomości ze źródeł angielskich potwierdzają posuwanie się wojsk włoskich w kierunku Makalle.

Miasto jest ciągle przepełnione wojskiem abisyńskim, choć dotąd nie zostało jeszcze zdecydowanie zdobyte.

Oddziały włoskie, posuwające się naprzód w stronę Makalle, dotychczas nie zdołały nawiązać kontaktu z nieprzyjacielem. Co dziwniejsze, nawet drogi, którymi się posuwają, są jakby uporządkowane na ich przyjęcie. Znikły nawet drobne oddziały abisyńskie, które ukryte w górach po obu stronach wąskiej doliny, którą maszerują Włosi, niepokoiły posuwające się wojska.

Ta niezwykła cisza, brak oporu ze strony abisyńskiej, a nawet ułatwienie marszu, wzbudza silny niepokój w dowództwie włoskim.

PRZED DECYDUJĄCĄ BITWĄ

Na froncie południowym ofensywa włoska trwa w całej pełni dzięki ustaniu ulewnych deszczów. Trzy kolumny włoskie, które rozpoczęły natarcie na froncie południowym posuwają się naprzód, osiągając poważne sukcesy. Pierwsza kolumna kieruje się doliną rzeki Juba, druga wzdłuż Webe-Szebeli, a trzecia, ma za punkt oparcia Ual-Ual. Wszystkie trzy kolumny połączą się z sobą na południe od Gorahai i wspólnie zaatakują ten ważny punkt strategiczny. Wojska abisyńskie cofają się w dalszym ciągu. Abisyńczycy koncentrują swe siły w pobliżu Gorahai, gdzie dojdzie prawdopodobnie do decydującej bitwy.

Abisyńczycy koncentrują w dolinie rzeki Taffan, nad którą leży Gorahai, znaczne siły, które również posuwają się naprzód przeciw Włochom. Dopiero po ewentualnym pokonaniu tej armii Włosi będą mogli myśleć o marszu na Harrar, którego zdobycie jest celem ich ofensywy.

KŁĘSKA WŁOCHÓW

Wedle niepotwierdzonych dodatkowych informacji z Dżibuti, doznały wojska włoskie nad rzeką Dawą tuż na granicy pomiędzy Abisynją a włoskim krajem Somali, klęski zadanej im przez wojska abisyńskie pod dowództwem Afre Whorka. W wyniku tej bitwy 300 żołnierzy włoskich wziętych zostało do niewoli.

NEGUS PROSI LIGĘ O POMOC FINANSOWĄ

Posel abisyński w Paryżu przesłał Radzie Ligi Narodów na ręce sekretarjatu wniosek rządu abisyńskiego, w którym cesarz prosi o wydatną pomoc finansową. Wniosek ten oparty jest na umowie z dnia 2 października 1930 r., oraz na zaleceniu Ligi, w myśl której

rego zaatakowane państwa domagać się mogą od Genewy pomocy finansowej.

Jak wiadomo umowa ta doszła do skutku na propozycje Finlandji. Do tego jednakże układ ten podpisany został tylko przez 28 państw, z Anglią i Francją na czele.



Mapka sytuacyjna północnej części Abisynji z Makalle, gdzie rozegrała się wielka bitwa między Włochami i Abisyńczykami.

Co robi Komitet 18-tu?

Po dziesięciodniowej przerwie, Komitet 18-tu Ligi Narodów nawiązał swe obrady nad sprawą zatargu włosko-abisyńskiego. W pierwszym dniu obrad to jest w sobotę, 2 bm., toczyła się dyskusja nad odpowiedziami państw co do zastosowania sankcyj czyli środków, któreby zmusiły Włochów do zaprzestania działań wojennych. Na posiedzeniu tem uchwalono również projekt zakazu wywozu do Włoch nafty, węgla, żelaza i stali.

W Genewie panuje ogólne przekonanie, że zastosowanie sankcyj przeciwko Włochom nie da się już powstrzymać i termin rozpoczęcia stosowania sankcyj przeciwko Włochom wyznaczony zostanie na połowę listopada.

Pomimo tego przez cały czas toczą się w Genewie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Angliji, Francji i Włoch, zdążające do zlikwidowania działań wojennych w Abisynji.

Zapowiedź marszu 100.000 chłopów na Bukareszt

Z powodu ciężkiego położenia, w jakim się znalazło rolnictwo rumuńskie, partja chłopska zaczyna coraz to energiczniej występować w domaganiu się należytego traktowania rolnictwa. Dla omówienia sytuacji i powzięcia decyzji, partja chłopska miała zamiar zwołać do Bukaresztu około 100.000 swych członków z całego kraju. Wiele delegatów opłaciło koszty podróży, a stronnictwo zamówiło 2000 wagonów celem zawiezienia delegatów w dn. 13 i 14 listopada. Rząd jednak zabronił odbycia tej manifestacji. Wobec tego, pod przewodnictwem prezesa partji

chłopskiej, Michalake, odbyła się posiedzenie zarządu stronnictwa na którym postanowiono odbyć zgromadzenie bez względu na zakaz rządu. Delegaci udadzą się do Bukaresztu piechotą lub wozami. W tym samym dniu we wszystkich większych miastach odbędą się zgromadzenia partji chłopskiej.

W kołach politycznych obawiają się starć i zaburzeń. Michalake zwrócił się do króla o udzielenie mu audjencji celem przedstawienia monarsze wytworzonej sytuacji. Będzie on przyjęty przez króla w dniu 8-ym listopada.

Ważne uchwały Komitetu Ekonomicznego rady ministrów

W środę dnia 30 października br. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na którym zapadły ważne uchwały dotyczące wprowadzania w życie programu gospodarczego rządu. Uchwalone zostały więc dekrety, które w najbliższej przyszłości zostaną ogłoszone jako rozporządzenia P. Prezydenta i zaczną zaraz też obowiązywać.

Uchwalono więc dekrety o wprowadzeniu podatku od wynagrodzeń urzędników państwowych i samorządowych przy czym stawka podatku wynosić będzie od 5 do 20 procent wysokości uposażenia; dekret o obniżeniu o połowę pobór podatku samorządowego do podatku gruntowego; dekret ustalający najwyższą dopuszczalną granicę opłat drogowych świadczeń w naturze na świadczenia pieniężne; dekret o zakazie pobierania opłat za prawo wjazdu do miasta i na targowiska miejskie; dekret o obniżeniu komornego, oraz dekrety o obniżeniu w miastach cen gazu i elektryczności i o obniżeniu taryf za przejazd kolejami.

Pozatem Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obradował nad sprawą obniżki cen artykułów kartelowych, a w pierwszym rzędzie cen artykułów w kartelach węglowym, włókienniczym, cukrowniczym, hutniczym, (żelaznym i stalowym), naftowym i papierniczym. Wyłoniono komisję która zajmie się zbadaniem tej sprawy.

Podjęto następnie uchwałę o ograniczeniu działalności przemysłowej państwa. Chodzi tu o zahamowanie działalności przemysłu państwowego, który zagarniając coraz to nowe działy produkcji, zabija tem samym przemysł prywatny.

Jak przewidują pierwsze dekrety zostaną wydane i zaczną obowiązywać zaraz po uchwaleniu przez senat ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, to jest w pierwszej dekadzie listopada.

Zima nadchodzi

Na Podhalu i Huculszczyźnie w dniach ostatnich spadły śniegi. Na Podhalu wszystkie okoliczne góry, jak Szezebel, Kotoń, Lysina, Luboń pokryły się śniegiem.

Na Huculszczyźnie, w Kosmaczu pow. Kołomyja, spadł we wtorek gęsty śnieg. W dolinie śnieg stopniał, lecz wierzchołki Lysiny i Grahitu pokryte są śniegiem. Na całym Pokuciu temperatura znacznie się obniżyła.

Druzgocąca krytyka sanacyjnych metod rządzenia przez sanatorów

Jedną z komórek organizacyjnych Bezpartyjnego Bloku była Partja Pracy, której pierwszymi organizatorami byli obecny premier rządu Kościółkowski, b. premier Bartel i wielu innych wybitnych osobistości obozu sanacyjnego. W czasach ostatnich prezesem Partji Pracy był i jest p. Tytus Filipowicz, b. ambasador polski w Stanach Zjednoczonych.

Czytelnikom naszym znane są wystąpienia p. Filipowicza żądające wszczęcia przez rząd szerokich robót publicznych, któreby mogły zatrudnić masy bezrobotne oraz poddając gospodarkę rządu ostrej krytyce.

W czwartek 31 października br. p. Filipowicz wygłosił w sali Reursy Obywatelskiej w Warszawie odczyt, w którym znowu poddał ostrej krytyce dotychczasowe metody rządzenia. Mowa jego nosiła charakter mowy wybitnie opozycyjnej, pomimo że p. Filipowicz należy do obozu prorządowego.

Mówca poddał ostrej krytyce dotychczasowe rządy, podkreślił brak rzeczowego programu zwalczania kryzysu. Polska, według mówcy, nie tylko, że nie ruszyła z martwego punktu kryzysowego, lecz cofnęła się w porównaniu z państwami europejskimi dlatego, że „za plecami dotychczasowych ministrów stał lichwiarz, lub profesor o przestarzałych poglądach”. Nowy rząd nazwał rzeczy po imieniu i szuka współpracy ze społeczeństwem.

— Warunkiem jednak odrodzenia gospodarczego — wołał p. Filipowicz — jest odpowiednia atmosfera polityczna. Potrzeba podnieść zaufanie i wzbudzić entuzjazm w społeczeństwie. Musi nastąpić, jak to zapowiedział p. Sławek, era panowania prawa. Powinna być wydana amnestja dla przestępców politycznych i tych, których do występku popchnęła nędza. Trzeba skończyć z Berezą, Kartuską, (Huczne oklaski). **Ordynacja wyborcza powinna ulec zmianie (Huczne oklaski).**

Nawiązując do ustępu z przemówienia p. wice-premjera Kwiatkowskiego o podniesieniu moralności w życiu publicznym, oświadczył p. Filipowicz, że życie to powinno się opierać na etyce chrześcijańskiej.

— Dziesięcioro przykazań powinno obowiązywać nie tylko w życiu prywatnym, lecz także w poli-

tyce. Kradzież stu głosów powinna być karana tak samo, jak kradzież stu złotych. Urna wyborcza nie może być zaliczana do miejsc słynących cudami. Należy przy-

wrócić samorząd i usunąć komisarzy.

Ten punkt programu p. Filipowicza został także przyjęty oklaskami.

Koniec BBWR.

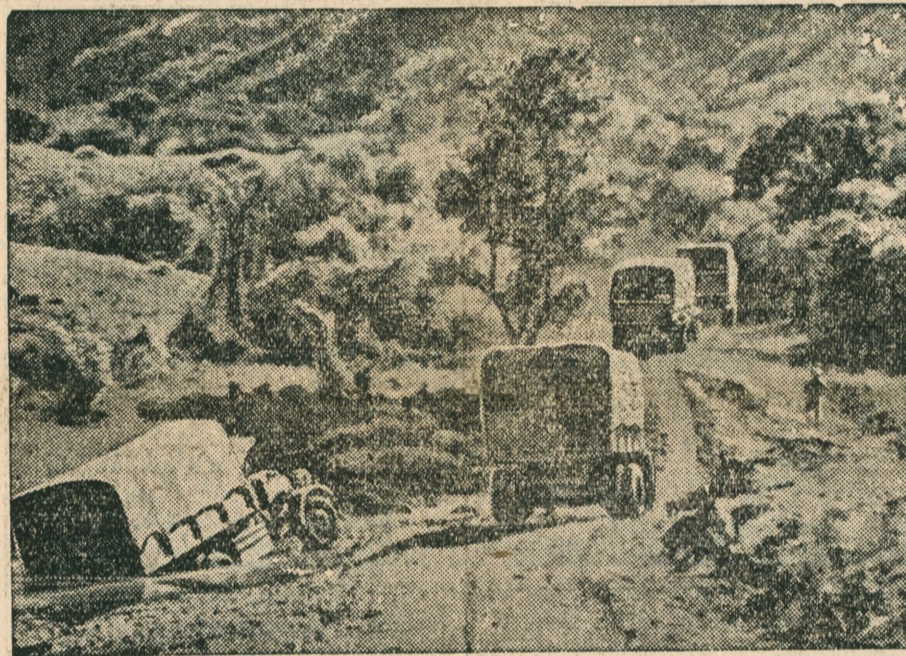
W środę o godz. 10-ej rano odbyło się w mieszkaniu p. Sławka w Warszawie posiedzenie prezesów i sekretarzy wojewódzkich BBWR. W posiedzeniu tem wzięli udział również członkowie przydzium Bloku.

Na posiedzeniu tem pułkownik Sławek jako prezes BBWR odczytał list do b. posłów, senatorów i działaczy sanacyjnych w którym podaje do wiadomości, że uważa rolę BBWR za skończoną i że wszelkiego rodzaju rady powiatowe i organizacje sanacyjne powinny przestać istnieć. Rzecz jasna, że w liście tym jak również i w przemówieniu wygłoszonym na-

stępnie, pułkownik Sławek podniebno wynosił zasługi jakie BBWR położył dla Polski.

Co te zasługi dziewięcioletniej sanacji dały Polsce i obywatelom określił trafnie w swem przemówieniu radjowem minister Kwiatkowski.

Jakie formy organizacyjne przybierze obecnie obóz sanacyjny — pokaże przyszłość. Wydaje się jednak, że grupy regionalne, propagowane przez p. Sławka nie zadowolą politycznych aspiracji posłów, ani działaczy sanacyjnych i że zaczną powstawać również grupy o innym charakterze.



Z frontu w ojcennego.

Włoskie samochody ciężarowe w drodze do Makalle.

Pod znakiem zatargu!

List rektorów czechosłowackich szkół wyższych do rektorów polskich

Zaognienie w stosunkach polsko-czechosłowackich budzi już także uwagi w kołach naukowych. Kie-

rując się temi obawami, rektorzy wszystkich czechosłowackich szkół wyższych, Uniwersytetów, Akademij podpisali list, jaki w tych dniach wystosował rektorat Uniwersytetu Karola w Pradze do wszystkich Szkół Wyższych w Polsce.

List ten przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

Jaśnie Wielmożni Panowie,
Drodzy Koledzy!

Wiadomo Wam, na jak smutnych torach znalazły się stosunki polsko-czechosłowackie, które jeszcze niedawno były duchem szczerzej i prawdziwej bratniej serdeczności. Nie możemy tu zajmować się kwestą, dlaczego to wszystko, się stało. Historia tych ciężkich czasów raz osądzi nasze zasługi i nasze błędy.

Jednak w pismach, które sprawa się zajmują, czytamy po obu stronach, że podstawą tego są jakieś fakta, fatalnie ważne. Jeżeli chodzi o fakta, to leżą one we

sferze naukowego poznania i przystępne są dla naszych badań.

Dlatego, kierując się szczerą chęcią, aby już nie był rozdmuchiwany zły ogień namiętności, prosimy Was Drodzy Koledzy, abyście raczyli nas odwiedzić. Wyślecie do nas ze swego grona poselstwo, które w Waszym narodzie cieszy się zaufaniem — a my zobowiązujemy się nie tylko do bratniego przyjęcia, ale przede wszystkim do tego, że damy Wam do dyspozycji wszelki materiał, potrzebny do naukowego zbadania faktów, o które chodzi w sporze między naszą narodami. Zobaczycie na miejscu i na podstawie materiału przekonacie się, jak rzeczy się przed stawiają a potem powiecie nam wprost Wasze zdanie. Jeżeli błądzimy, zapewne znajda się drogi do naprawy — jeżeli nie błądzimy, znajdziecie drogi, aby przekonanie to stało się znane Waszemu narodowi.

Z wspomnień o pamiętnym majowym manifestie czeskich pisarzy w 1917 roku czerpiemy naukę, jak wielką moc może mieć głos pracowników na polu nauki, którzy mają być i są wewnętrznym sumieniem narodu i dlatego mocno wierzymy, że manifest, jaki wyszedłby z naszego postępowania Waszego poselstwa, przyczyniłby się znacznie do odnowienia dawnej bratniej zgody“.

PRASA CZECHOSŁOWACKA O LIŚCIE REKTORÓW.

List rektorów czechosłowackich Szkół Wyższych opublikowany został na łamach wszystkich dzienników czechosłowackich, które nad zwyczaj wymownie list ten omawiały.

List jest krótki, jasny — pisze „Ceské Slovo“ i bez jakichkolwiek ubocznych myśli. Widać szczerze życzenie współpracy naszego i polskiego świata naukowego nad dziełem odnowienia przyjaźni między obu narodami. Przedstawiciele naszego świata naukowego oczekują tak samo jasnej i szczerzej odpowiedzi i można spodziewać się, że odpowiedź przyjdzie i pomoże rozprószyć groźne chmury, które między nas zagnała wichura z zewnątrz, wyższa moc nieoczekiwana, ale nie do usunięcia“.

Organ premjera „Venkov“, komentując list rektorów czechosłowackich, pisze: „W dzień święta narodowego Republiki Czechosłowackiej rektorzy wszystkich czechosłowackich szkół wyższych opublikowali otwarty list do profesorów szkół wyższych w Polsce. Jest to czyn stateczny i godny uznania. Jest to manifest, który przemawia do serc. Jest to manifest dokumentarnej, a może i historycznej doniosłości. Witamy ten manifest bez względu na to, jak będzie przyjęty. Są chwile, kiedy milczenie jest narodowym i państwowym grzechem. List jest obrazem duszy czeskiego i słowackiego ludu. Potwierdza, że w duszy tej niema nienawiści do Polski. Jest wyrazem dobrej woli. Może przyczyni się do poznania, co właściwie nas od dziela.“

Zmiana rządu w Hiszpanji

W Hiszpanji wykryto ostatnio aferę podobną do afery Stawiskiego we Francji, w którą mieli być wmieszani członkowie b. rządu, jakoteż i członkowie obecnego rządu ministrowie Lerroux i Roth. Afera ta polegała na dokonywaniu przekupstw i łajdactw i prowadzenia domu hazardowego. Na czele afery stał niejaki Strauss.

We wtorek zabrał się gabinet i uchwalił podać się do dymisji.

Rosemberg oddał fundacji zagrabione dobra hr. Jakóba Potockiego

Czytelnicy nasi pamiętają głośną sprawę niejakiego Rosemberga, żyda z pochodzenia, obecnie obywatela francuskiego, który będąc głównym plenipotentem Jakóba hr. Potockiego, wielkiego magnata polskiego, w podstępny sposób przepisał na siebie wiele obiektów z majątku hr. Potockiego.

Kiedy hr. Potocki cały swój olbrzymi majątek przedstawiający wartość około 70 milionów złotych zapisał na cele naukowo-społeczne, stwarzając fundację dla celów walki z gruźlicą i rakiem i kiedy wykonawcy testamentu przystąpili do sporządzania rejestracji majątku, to okazało się, że z tego olbrzymiego majątku wielką bardzo

część podstępnie przywłaszczył sobie Rosemberg.

Wszczęto z nim pertraktacje o zwrot zagrabionego majątku i oto jak podają w dniu 26-go 10. br., odbyło się w Paryżu u notariusza Dufoura przewłaszczenie na rzecz Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego wszystkich nieruchomości zagranicznych nabytych w różnych okresach czasu przez Rleks, Rosemberga za pieniądze twórcy tej Fundacji.

Przewłaszczenie objęło zarówno wszystkie nieruchomości, jak i akcje najrozmaitszych przedsiębiorstw.

W ten sposób sprawa Fundacji została załatwiona ostatecznie i bardzo korzystnie dla fundacji.

Komisje klasyfikacyjno - szacunkowe dla wykonania reformy rolnej

Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu wydał rozporządzenie o komisjach klasyfikacyjno-szacunkowych, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Rozporządzenie przewiduje, że komisje te powołuje wojewoda, przyczem w miarę potrzeby przy jednym urzędzie wojewódzkim mogą być utworzone dwie lub więcej komisji, których członkowie wyznaczani są aż do odwołania.

Do uprawnień komisji będzie należało wydawanie opinii w sprawach, dotyczących klasyfikacji i szacunku wykupywanych gruntów, określanie wartości niezamortyzowanej części nakładów meljoracyjnych, ustalanie kosztów upraw i zasiewów, oraz odszkodowania.

Czynności klasyfikacyjne będą mogły być dokonywane tylko w okresie od 1 marca do 15 listopada i w obecności delegowanego przez urząd wojewódzki mierniczego.

Komisje będą powoływały rzeczoznawców z urzędu, jeżeli szacowaniu mają podlegać lasy, budynki lub nakłady meljoracyjne, w innych zaś przypadkach jeżeli komisja uzna udział rzeczoznawców za niezbędny, oraz na wniosek właściciela nieruchomości lub dzierżawcy.

Przed rozpoczęciem czynności komisji urząd wojewódzki wyzna-

czy właścicielowi nieruchomości lub dzierżawcy termin conajmniej 10-dniowy dla złożenia wniosku o powołaniu rzeczoznawcy. W razie

złożenia wniosku po tym terminie, uwzględnienie jego będzie zależało od uznania komisji.

Nożyce cen

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w miesiącu wrześniu br. wskaźnik cen hurtowych dla poszczególnych grup artykułów, przyjmując poziom tych cen z roku 1928 za 100, wyniósł:

Artykuły rolne krajowe 46,1; artykuły rolne sprzedawane przez rolników 37.

Artykuły nabywane przez rolników 66,8.

Artykuły przemysłu skartelizowanego — 83; przemysłu nieskartelizowanego — 56,8; surowce i półfabrykaty przemysłowe 55.

Jak z powyższych statystyk widać rozpiętość cen między artykułami sprzedawanymi przez rolników i między artykułami przez nich nabywanymi jest bardzo wielka i wynosi 30 jednostek.

Jeszcze większa rozpiętość cen istnieje między cenami artykułów sprzedawanych przez rolników a między cenami artykułów kartelowych. Rozpiętość ta wynosi 46 jednostek. Znaczący to, że w porównaniu z cenami artykułów sprzedawanych przez rolnika, ceny kartelowe są obecnie więcej niż dwa razy wyższe niż w 1928 roku.

Pełnomocnictwa dla rządu są już uchwalone. Wszyscy zgodnie dziś oświadczają, że przyczyna naszej straszliwej nędzy, jest nędza wsi. Zobaczmy co będzie się robiło w kierunku przywrócenia wsi siły nabywczej.

Prawda o spożyciu mleka przez wojsko

Szeroko rozniosła się w ostatnich dniach po prasie wiadomość, jakoby władze wojskowe nakazały zamienić poranne i wieczorne porcje kawy względnie herbaty dla szeregowych na mleko. Wiadomość ta wymaga pewnej korekty. Przynajmniej o tyle, że zasadniczo nakaz taki nigdy nie został wydany.

Prawda w tej kwestji polega jedynie na tem, że departament intendentury Ministerstwa Spraw

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

uśmierza kaszel

Wojskowych pozostawił dowódcom pułków do dowolnego uznania, w miarę środków i możliwości, rodzaj porcji żywnościowych dla szeregowych. Znaczący to, że jeżeli jakiś pułk zarówno stać pod względem finansowym na zmianę kawy, czy herbaty na mleko, jak również może on tę zmianę przeprowadzić, opierając się na wystarczającej dostawie mleka że żołnierze mogą otrzymywać mleko zamiast kawy lub herbaty. Nie jest jednakże to regułą.

206,5 milj. złotych rocznych strat rolnictwa

Według obliczeń statystycznych ogólny dochód wszystkich gospodarstw wiejskich w roku 1934 wyniósł okragło około 1.300 milionów złotych, z tej sumy odchodzi:

- 1) 70% na nakład gospodarczy na rok następ. czyli 910 milj. zł.
- 2) Podatki państw. 144,5 milj. zł.
- 3) Podatki samorządowe 149 milj. zł.
- 4) Obsługa długów 303 milj. zł.

razem 1506,5 milj. zł.

Ponieważ ogólny dochód wyniósł 1.300 milj. zł.

niedobór wynosi 206,5 milj. zł. Skąd rolnictwo ma wziąć te 206 i pół miliona zł. które przewyższają cały jego dochód?

Projekt amnestji

W kołach politycznych spodziewają się, że projekt amnestji będzie wniesiony do Sejmu w grudniu.

Amnestja dotyczyć będzie zarówno przestępstw politycznych, jak i pospolitych. Projekt nie przewiduje wyjęcie z pod dobrodziejstwa amnestji osób skazanych, które znajdują się poza granicami Polski. Wobec tego skorzystaliby z niej również emigranci polityczni — Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Herman Liebermann i Kazimierz Bagiński. Ponieważ

przestępcy, skazani na półtora roku więzienia będą mieli z mocy amnestji całkowicie darowaną karę, zatem Wincenty Witos bez przeszkód będzie mógł wrócić do kraju, kara bowiem, orzeczona w stosunku do niego przez sąd wynosi 1 i pół roku.

Przestępcy skazani na 2 i 3 lata będą mieli kary zmniejszone do połowy. Jak wiadomo Lieberman i Kiernik zasądzeni zostali na 2 i pół lat więzienia, Kazimierz Bagiński zaś — na 2 lata.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5-go listopada 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|------------------|-------------|-------------|-------------|-------------|
| Pszonice | 19,25-19,75 | 17,50-17,25 | 18,25-18,50 | 18,00-18,25 |
| Zyto | 13,00-13,25 | 12,25-12,50 | 14,00-14,10 | 13,00-13,25 |
| Jęczmień | 14,25-14,50 | 13,00-13,75 | 14,25-14,50 | 13,50-14,00 |
| Jęczmień brow. | 16,50-17,00 | 15,50-16,25 | 15,00-17,00 | 15,00-15,50 |
| Owies | 15,00-15,50 | 15,25-16,25 | 15,50-15,75 | 16,25-16,75 |
| Mąka pszen.65% | 25,00-27,00 | 27,00-27,50 | — | — |
| Mąka żytnia 55% | 21,00-22,00 | 18,75-19,75 | 23,50 24,00 | 16,50-17,50 |
| Otreby pszenne | 9,25-9,75 | 9,25-9,75 | 8,00-8,50 | 9,50-10,25 |
| Otreby żytnie | 8,00-8,50 | 9,00-9,50 | 8,00-8,50 | 9,25-9,75 |
| Rzepak | 42,00-43,00 | 41,00-43,00 | — | 41,00-44,00 |
| Grzech polny | 24,00-26,00 | 25,00-27,00 | 23,00 25,00 | 21,00-23,00 |
| Kuchy rzepak. | 13,50-14,00 | 13,50-13,75 | 13,50 14,50 | 13,25-14,00 |
| Kuchy lniane | 17,00-17,50 | 17,50-17,75 | 17,50 18,00 | 17,50-18,00 |
| Ziemniaki jadal. | 3,50 3,75 | 3,50-4,25 | 4,00 4,50 | 3,50-4,00 |
| Gryka | — | — | — | — |
| Słoma luźna | — | 1,75-2,00 | — | — |
| Słoma prasow. | — | 2,25-2,50 | — | — |
| Siano luźne | — | 6,50-7,00 | — | 5,00-5,50 |
| Siano prasow. | — | 7,00-7,50 | — | — |

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28,74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,16
Wartość dolara.: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92



Feng szykował się wystrzelić i w komunizm, i w kapitalistyczną demokrację piorunem starej autokracji, tak drogiej tradycjom Wschodu i będącej jedyną siłą zdolną spoić tyle różnych wiar i narodów. Złoto, najpotężniejszy czynnik w życiu ludzkim, dostarczało dodatkowego oparcia dla tych groźnych dążeń.

Plan Fenga był szalony, lecz trudno mu było odmówić wielkości.

Karolina popatrzyła na genialnego Mongola i pomyślała z trwogą, że tylko ona, słaba dziewczyna, i Anzarakhi, więzień, wiedzieli o niebezpieczeństwie grożącym białej rasie, ich rasie. Konstanty Jordan domyślał się prawdy, ale Konstanty Jordan przepadł bez wieści, a dowody, jakich poszukiwał, były tutaj. Przeczul również możliwość drugiej części planu Fenga, lecz nie on, a Karolina i Anzarakhi zobaczyli go w formie materjalnej. Najfantastyczniejsze było to, że w obliczu tego nowego niebezpieczeństwa Karolina, Anzarakhi, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka stawali się sprzymierzeńcami.

Feng wyjął szablę z pochwy, przykleknął i złożył broń na kolanach cesarza. Pochodnie rzuciły na jego strasznie zniszczoną twarz

podobną do maski śmierci, ostre, migotliwe światło. Krzywa klinga załśniła przelotnie. Feng pochylił głowę i skrzyżował ręce na piersiach.

— Jesteśmy twoi słudzy... — zaczął recytować gardłowo po rosyjsku całą litanję tytułów i suwerenności rosyjskiego tronu.

Nagle w mowę Fenga wdarł się dziki wrzask, na podobieństwo błyskawicy przeryniającej burzliwe niebo:

— Nie, nie! — ryknął Anzarakhi. — precz z caratem! Niech żyje sowiecka republika armeńska, niech żyje związek socjalistycznych republik rad!

Karolina odwróciła się, Feng wstał z ziemi, car nie ruszając się z miejsca, przesunął palcami po klindze szabli. Anzarakhi, zasłaniający drzwi swoją olbrzymią postacią, podniósł nad głowę związane ręce. Twarz jego kurczyła się nieludzką wściekłością. Delegaci Azji zrywali się z ław wśród szczerku broni, chrząkań i przekleństw. I znów rozległ się ryk Armeńczyka, tym razem ryk triumfalnej radości. Mocarnem szarpnięciem uwolnił ręce z więzów, wyrwał szablę

straznikowi, przewrócił go potężnym kopnięciem, zranił dwóch ludzi, którzy próbowali go zatrzymać i wypadł na jasność księżycową.

W izbie wybuchło piekło. Zaczęto strzelać nacięp w różnych kierunkach. Jedna kula trafiła pacholka z pochodnią, a pozostali zdjęci panicznym strachem, pogasili resztę. Zamęt trwał z dziesięć minut. Wszyscy pchali się w ciemnościach ku drzwiom, rozlegały się krzyki i wycia. Bito się i przewracano. Dym wżerał się w gardła i przesłaniał drzwi.

Karolina pamiętna fałszywego alarmu, jakiego była świadkiem w teatrze w Londynie, oparła się mocno o ścianę i stała nieruchomo, walcząc z gwałtowną chęcią przyłapania się do ogólnej ucieczki. Powoli zapanował spokój i dopiero wtedy wyszła na dwór. Tu zobaczyła Fenga, stojącego samotnie z dymiącym rewolwerem w ręku, z twarzą dziwnie rozedrganą. Pierwszy raz widziała go poruszonego. W dole po zbocz, biegli ludzie, strzelając zapalczywie za uciekającym. Okazało się, że Armeńczyk

(Ciąg dalszy nastąpi).

Delegatom Krajowego Związku Inwalid. Wojennych pod uwagę **BEZSENNOŚĆ**

wyniszcza organizm

W dniach 9, 10 i 11 listopada zbiorą się na Zjeździe Krajowym Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie delegaci inwalidów całej Polski.

Nieliczną będzie na tym Zjeździe delegacja inwalidów wiejskich, gdyż te goroczny Zjazd obelany będzie przede wszystkim w wyniku nowego statutu przez inwalidów miast klasy A i B z pominięciem klasy C. Dlatego też wobec nielicznej grupki inwalidów wiejskich stanie tem cięższe zadanie do spełnienia.

Winni oni przede wszystkim żądać zniesienia podziału klas inwalidów na klasy. Życie inwalidy, czy wdowy wojennej na wsi jest niejednokrotnie i droższe i trudniejsze aniżeli w mieście. W mieście inwalidzi i wdowy czy sieroty mają możliwość korzystania z funduszu bezrobocia, opieki społecznej zorganizowanej, tańszego zakupu artykułów pierwszej potrzeby w hurtowniach itd.

Tymczasem inwalidzi wiejscy również bez pracy przydzieleni do klasy C otrzymujący dzięki temu 30% mniej renty, znajdują się w znacznie gorszym położeniu od inwalidów miejskich.

Skończyć z macoszem traktowaniem rolników — inwalidów. Odebrało się rentę rolnikowi posiadającemu ponad 5 ha ziemi, wychodząc z założenia, że jego dochód przekracza dochód 100% inwalidy.

Tymczasem nawet Urzędy Skarbowe uznają, że dochód 2100 zł. otrzymuje się dopiero przy gospodarstwie przeszło 20 ha.

Ten stan rzeczy krzywdzi wszystkich inwalidów, drobnych rolników, kiedy bowiem jego koledze w mieście czy innym zawodzie wstrzymuje się renty przy 2100 zł. dochodu, to jemu mi mo, że wogóle dochodu nie posiada, ze względu na ceny artykułów rolnych — wstrzymuje się rentę, gdy jego gospodarstwo przekracza 5 ha ziemi.

Kiedy inwalida lał krew swą nie było podziału na klasy, nie może być go i dzisiaj.

Należy walczyć o taką zmianę statutu, by na Walnym Zjeździe byli reprezentanci inwalidzkich kół miejscowych, gdyż wybór delegatów tylko przez organizacje powiatowe zawsze uniemożliwi wybór delegatów wiejskich.

Ciężkie zadanie czeka delegatów przy ustalaniu wydatków Związku. Czytaliśmy w prasie o wysokich pensjach ludzi, którzy stoja na czele Związku Inwalidów, Wydział Wykonawczy roi się od wielu dobrze płatnych urzędników, którzy tylko myślą o wzmoczeniu biurokratyzmu Związku.

Nad wnioskami biednych inwalidów i wdów przechodzi się do porządku, a inni kilkakrotnie nieraz pobierają pensje.

Należy wreszcie wyrzucić z Związku politykę i operowanie Związkiem jako narzędziem B. B.

Ten stan przynosi nieobliczalne szkody nie tylko organizacji samej ale przede wszystkim ofiarom wojny. Uczestnikom nadzwyczajnego Zjazdu Inwalidów w Poznaniu, po wyłożeniu obowiązku agitowania za kandydatami na posłów sanacyjnych wypłacono kosztą podróży i diety.

Robiono politykę i wyrzucano na nie pieniądze wdów, sierót i inwalidów.

Zjazdy powiatowe wykorzystano dla agitacji przedwyborczej, wydawano ulotki reklamujące kandydatów sanacyjnych, mimo, że przekonania polityczne inwalidów nie różnią się od tych 80% społeczeństwa polskiego, które zbojkotowało wybory.

Wreszcie jeszcze jedno — wśród reprezentantów inwalidów — wysoko w Związku postawionych, są i tacy którzy żonę rzuciwszy — dzieci na łasce losu zostawiając, po przeniesieniu się do Warszawy inne żony pobrali.

Czy człowiek, który kamienne ma serce na dolę żony pracownicy i dzieci własnych — będzie odczuwał dolę wdów, sierót obcych, czy nędzę inwalidów — gdy interesy jego świetnie idą.

Trzeba tępić zło tam gdzie jest i z odwagą.

Krzywdą inwalidów i pozostałych po poległych byłaby hańba dla obecnego pokolenia i złe cienie rzucaliby w serce przyszłych wojaków.

Dlatego, też społeczeństwo poprzez postulaty inwalidów, ale nie będzie popierał narzędzia partyjnego sanacji, biurokracji i synekury dla karjerowiczów.

Inwalida.

Męskie stanowisko osadników wojskowych powiatu krzemienieckiego

Niema dziedziny pracy w Polsce, gdzieby mafja sanacyjna nie wetknęła swego nosa i gdzieby nie chciała rządzić się, jak szara gęś, według swego „widzimi się“. Ażebym mógł łatwiej opanować wszelkie organizacje społeczne uchwalono odpowiednie ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Tam gdzie w organizacjach byli Ir-dzie, którzy nie podobali się sanacji, tych bez żenady usuwano i wyznaczano ludzi swoich.

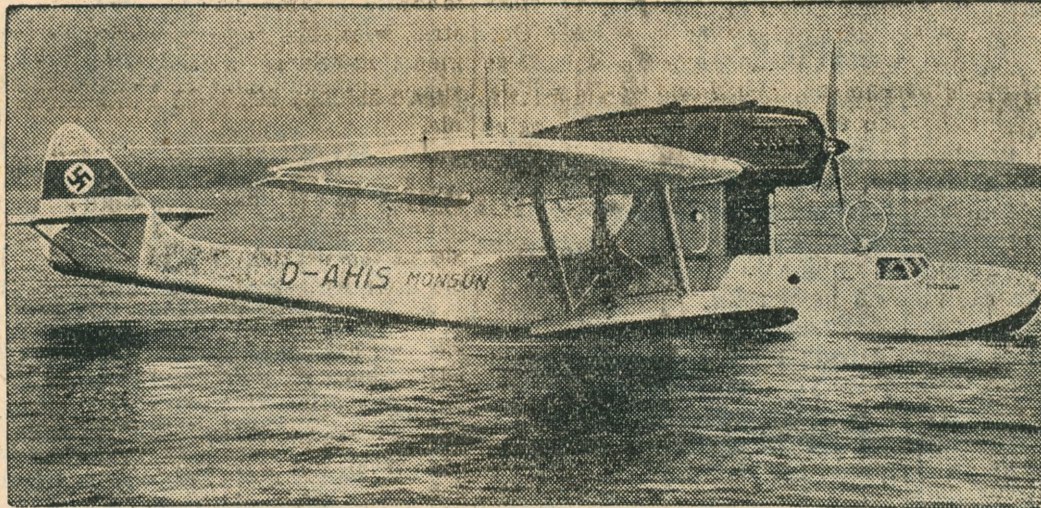
Trudniej jednak przychodzi się sanatorom tam gdzie w organizacji panuje duch zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim zamysłom partyjników pomajowych. Taką organizację, która zdecydowanie przeciwstawia się tym sanacyjnym partyjnikom jest Związek osadników wojsko-

wych pow. krzemienieckiego na Wołyniu.

W swoim czasie związek ten wybrał na swego prezesa generała z II Brygady Legionów Marjana Żegotę-Januszajtisa. Wybór ten nie został zatwierdzony przez centralę warszawską a związek rozwiązano i mianowano komisarza.

Komisarz zorganizował nowy związek. Na zebranie nowego Związku odbytego przed paru dniami stawiała się ogromna ilość osadników, którzy ponownie wybrali na prezesa gen. Januszajtisa.

Nie wiadomo czy i teraz t. j. w okresie mody na głosowanie hasła współpracy z rządem ze społeczeństwem, nie zostanie gen. Januszajtis nadal niezatwierdzony, czy też tak?



Nowy hydroplan niemiecki „Do 16“, obsługujący komunikację poprzez Atlantyk po lądniowy. Szybkość 200 kilometrów.

Nowe mosty drogowe

Program budowy mostów drogowych w okresie budżetowym 1935—1936 przewiduje wykonanie szeregu mostów posiadających ważne znaczenie komunikacyjne i gospodarcze. Największy obiekt mostowy spośród obecnie budowanych stanowi most stalowy na Wiśle, we Włocławku. Ustrój tego mostu spoczywać będzie na podporach betonowych oblicowanych okładziną kamienną, fundowanych na głęboko opuszczonych poniżej dna kesonach żelazo-betonowych. Budowa tych podpór jest obecnie na ukończeniu.

Z większych mostów żelazobetonowych wymienić należy most

na Pilicy w Białobrzegach. Na uwagę zasługuje również most stalowy na rzece Pilicy.

W bieżącym sezonie budowlanym ponadto ukończono i oddano do użytku publicznego szereg mostów, których budowę rozpoczęto w latach ubiegłych, tak stalowych, jak żelbetonowych, jak również i większych drewnianych. Z ważniejszych należy wymienić stalowe mosty na Stryju i na Wisloce w Łabuziu, żelbetonowe na Bernardynce w Kaliszu, na Prośnie w Wieruszowie i na Wildzie w Garwolinie, oraz most drewniany na Niemnie pod Bielimą i na Szczerze w Wielkiej Woli.

Pohamować zapędy kartelu cementowego

Kiedy istniał kartel cementowy, ceny cementu wyrubowano do niebywalej i niezmiernie nieuzasadnionej wysokości. Jednym słowem kartel cementowy robił co zechciał, a nie znajdując żadnego hamulca na swoje rozbójnickie poczynania.

Wreszcie było tego rozboju nieco za dużo i rząd rozwiązał kartel cemen-

towy. Z chwilą rozwiązania kartelu, ceny cementu spadły do połowy. Wpłynęło to oczywiście bardzo ożywiająco na ruch budowlany. Obecnie kartel cementowy znowu śrubuje ceny do góry. Należy sądzić jednak, że rząd pohamuje te zapędy kartelu cementowego i nie pozwoli do uprawiania rozbój-

Budowa wielkich śpichrzów zbożowych

W ostatnich dniach zakończone zostały pertraktacje w sprawie wykonania wielkich inwestycji dla zwiększenia wywozu zboża z Polski. Szwajcarski koncern Bühlera wykonać ma budowę sieci elewatorów zbożowych. Pierwszy wielki elewator wzniesiony będzie w porcie gdynińskim kosztem 3 milionów zł. Wszystkie inwestycje przeprowadzone mają być z materiałów krajowych i w fabrykach polskich.

Poza elewatorami rozpoczęta będzie budowa śpichrzów zbożowych we wszystkich województwach.

Rolnictwo przeciw wolnemu przywozowi ryżu

Od kilku lat już walczy rolnictwo przeciw wolnemu przywozowi ryżu. Jak dotąd — bez większego skutku. W ostatnich dniach wzmożyły się zabiegi sfer rolniczych, o usunięcie zbędnego konkurenta dla krajowych zbóż. Żądanie rolnictwa sięga nawet tak daleko, by przywóz ryżu wyrugować całkowicie.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 7 listopada 1935 r.

Czwartek: Bogumiła
Wschód słońca: 6.40; zachód 15.58
Piatek: Sędzimir
Wschód słońca: 6.42; zachód 15.57
Sobota: Teodora i Oresta
Wschód słońca: 6.44; zachód 15.55

— Przy zapareciu stoła, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Zalecana przez lekarzy.

*

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron.

Województwa centralne

KOBIETA NA CZELE BANDY ZŁODZIEJSKIEJ.

Przed sądem okręgowym w Białym Stoku stawała niejaka Marja Gładczuk Adaminkowa, która powróciwszy z Francji osiedliła się w Białymstoku i zorganizowała tam bandę złodziejską, na której czele sama stała. W przebraniu żebraczki pełniła służbę wywiadowczą w mieszkaniach, do których przychodziła rzekomo po wsparcie.

Na ławie oskarżonych zasiadł wraz z nią paser Falter, siostra jej oraz jej asystent złodziejski. Sąd skazał Gładczuk-Adaminkową na rok więzienia i 5 lat domu poprawy, Faltera na rok więzienia siostrę Adaminkowej i jej asystenta sąd ukarał półrocznym więzieniem.

CZŁOWIEK Z SERCEM I ŻOŁĄDKIEM PO PRAWEJ STRONIE.

Do ordynatora szpitala w Białymstoku dr. K. zgłosił się 19-letni młodzieniec nazwiskiem G. uskarżając się na niedomagania żołądka. W czasie badania lekarz stwierdził, że serce i żołądek pacjenta znajdują się po prawej stronie ciała a nie jak normalnie po lewej.

Prześwietlenie roentgenologiczne potwierdziło całkowicie to spostrzeżenie lekarza.

Jak w dalszym ciągu stwierdził lekarz, obecne przejściowe niedomagania żołądka nie mają nic wspólnego z tym anormalnym układem. Pacjent po zatem nie odczuwa wcale dolegliwości wskutek nieprawidłowego układu serca i żołądka. Przypadki takie są znane, należą jednak do rzadkich.

Prosił o karę śmierci i otrzymał ją

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczył się proces przeciwko 29-letniemu Piotrowi Olkuszewskiemu, mieszkańcowi miasta Paczewa, oskarżonemu o to, że dnia 1-go lipca br., chcąc rzekomo sprzedać rower, spotkał się z jakimś Wacławem Niezabitowskim w pobliżu toru kolejowego w Parzewie. W trakcie rozmowy doszło do jakiejś sprzeczki, a następnie prawdopodobnie do bójki.

W trakcie bójki Olkuszewski wy dobył nagle siekiere i uderzył w głowę swego przeciwnika, zadając mu następnie około 28 ran. Po dokonaniu zbrodni zwłoki zaciągnął na nasyp kolejowy i wrzucił do strumyka. W krótkim czasie zbrodnia wyszła na jaw, przyczem okazało się, że Olkuszewski zrabował zamordowanemu 20 zł gotówką.

Małopolska.

KRWAWA AWANTURA NA WESELU.

W ub. środę odbywało się wesele w domu Kajetana Płaty w Stroniu, w pow. Limanowskim. Na weselu tem doszło do awantury między Władysławem Krawczykiem, a Wojciechem Bodzionym. Awantura przemieniła się w bójkę i w pewnym momencie Krawczyk jednym ciecikiem sztyletu rozpruł brzuch Bodzionemu. W kilka minut później Bodziony zmarł.

Widząc straszne zajście kilku uczestników wesela rzuciło się w stronę za bójcy, zamierzając go zatrzymać i rozbroić. Krawczyk w zapamiętaniu rozdzielał ciosy na prawo i na lewo raniąc ciężko Marcina Króla i Wojciecha Tomaszka, poczem zbiegł.

ZJAZD CYGANÓW.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Żabiu pow. Kosów, zjazd cyganów z pod znaku „króla“ Bazylego Kwieka. Większa grupa cyganów bawi obecnie w Kołomyi. W obozie cygańskim znajduje się Polak nazwiskiem Krasowski, który poznał we Francji cygankę niezwyklej urody Kierpaczównę i tam ją poślubił. Oboje ostatnio wydaloną z Francji, a Krasowski, mimo, że posiada wykształcenie handlowe, przyłączył się ze swą żoną do obozu cygańskiego i razem z nimi dzieli los tułaczy, wiecznych koczowników.

Więzień chciał podpalić więzienie

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Piotrkowie zasiadł stały bywalec więzienia 38-letni Józef Gotlieb z Radomska, który w dniu 28-go sierpnia ub. r. usiłował spalić więzienie piotrkowskie podkładając ogień

pod sienniki, na które rzucił połamane taburety i ramy okienne. Szczęściem straż więzienna w porę zauważyła ogień i zgasiła go. Niebezpieczny przestępca skazany został na 3 lata więzienia.

Dwie zbrodnie na terenie woj. lwowskiego

DWIE ZBRODNI NA TERENIE WOJ. LWOWSKIEGO.

Urząd śledczy we Lwowie otrzymał telefonogramy o dwu zbrodniach, popełnionych na terenie województwa lwowskiego.

Pierwsza z nich popełniona została na gościńcu, wiodącym przez wieś Hruszawę, w pow. lubaczowski, gdzie sprawca ugodził tępe narzędziem w głowę 55-letnią Parańkę Bajtowa, która na miejscu wyzionęła ducha. Dochodzenia policyjne doprowadziły na ślad sprawcy, którym ma być niejaki Stanisław Kamiński. Zabiegał on o rękę córki wymienionej, która nie zgodziła

się na ten związek. Zamach na jej życie miał być aktem zemsty osobistej.

Drugi wypadek zbrodni wydarzył się w Mszanie, w pow. gródeckim, gdzie nieznaną sprawcą w nocy postrzelił ciężko z rewolweru wartownika gminnego, Prokopa Bajcara, którego zranił ciężko w pachwinę. Zamach dokonany został na bliżej nieznanym tle. Dochodzenia w toku.

izby oblała naftą, obłożyła drzewem i podpaliła. Nadbiegli sąsiedzi znaleźli tylko zwęglone zwłoki dziecka. Minczukową policja zatrzymała.

*

Nauczyciele żydowscy

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

W Stawiskach w pow. łomżyńskim w roku ubiegłym inspektorat szkolny łomżyński wydał zarządzenie, na mocy którego nauczyciele — Żydzi przestali uczyć dzieci polskie i katolickie. Zarządzenie to wywarło tak u rodziców jak i dzieci żywe zadowolenie. Tymczasem w nowym roku szkolnym w tej szkole znowu pomieszano dzieci żydowskie z polskimi i powierzono dwóm nauczycielkom Żydówkom nauczanie także dzieci polskich.

W Grajewie, gdzie w roku ubiegłym wybuchł strajk dzieci i inspektor szkolny łomżyński obiecał rodzicom wycofanie nauczycieli żydowskich od nauczania dzieci katolickich, w roku bieżącym uczyć nadal trzy nauczycielki Żydówki.

Presw Wschodnie.

STRASZNY CZYN OBLAKANEJ.

Umysłowo chora Stanisława Minczukowa, mieszkanka chutoru Jasieniów gm. Janowskiej na Wileńszczyźnie udusiła swoje 5-letnie dziecko, a następnie ułożywszy trupa na środku



ASPIRINA
krajowej produkcji!

Tak jest, Aspirinę wyrabia się obecnie w kraju i to na podstawie oryginalnych przepisów fabryki „Bayer“.

Znaczek w postaci krzyża bayerowskiego ręczy za czystość i tożsamość

ASPIRINY
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. Zł. 2 25

Ogromne zgromadzenie chłopskie na Podhalu

Dnia 20 października br. odbyło się poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego w Krościenku nad Dunajcem, oraz zgromadzenie publiczne przy udziale kilku tysięcy uczestników.

Na uroczystość i zgromadzenie przybyli ludowcy ze sztandarami z Nowego Targu, ze Starego Bystrzycy (z orkiestrą), Grywałdu, Tylmanowej, Ochotnicy Dolnej (z orkiestrą), a nawet z Kamienicy z powiatu nowosądeckiego.

Rano uczestnicy udali się w pochodzie z miejsca zbiórki do kościoła z orkiestrą z Krempach, która przegrywała w czasie nabożeń-

stwa, a potem na zgromadzeniu. Spowrotem władze bezpieczeństwa nie pozwoliły uczestnikom iść w pochodzie, grożąc rozwiązaniem zgromadzenia, jakkolwiek w zgłoszeniu pochod był wyszczególniony i starostwo udzieliło zgody na pochod.

Zgromadzenie odbyło się na obojściu Jana Dydę. Po zagajeniu wybrano prezydium, do którego weszli: dr. Szymon Przybyło, adw. z Krościenka, Józef Curuś z Zakopango, Ludwik Michałek z Tylmanowej; sekretarzem Józef Małowski ze Szczawnicy. Referat gospodarczy wygłosił inż. Edward Polak, polityczny mgr. Stanisław Ścigalski. Prezes Zarządu Powiatowego S. L. Wacław Krzeptowski wręczył sztandar chorążemu Koła S. L. w Krościenku, podnosząc przytem, że idea ludowa rozszerza się i coraz bardziej gruntuje na Podhalu, które jest tylko ludowe.

W przerwach deklamowały „Zniczanki“ Agnieszka Foltynówna z Kamienicy, Kozielówna Marja z Tylmanowej, śpiewał chór Zniczka z Ochotnicy Dolnej, deklamował Mszanik Wojciech z Grywałdu. Wśród nieopisanego entuzjazmu uchwalono rezolucję z żądaniem jaknajszerszej amnestji dla więźniów politycznych, a przede wszystkim dla więźniów brzeskich, przebywających na emigracji.

W innych rezolucjach tysiące zgromadzonych domagają się zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, rozwiązania Sejmu i Senatu, rozpisania nowych wyborów na podstawie innej ordynacji wyborczej, przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych.

Całość — jako potężna manifestacja siły chłopskiej wywarła na zgromadzonych wielkie wrażenie.

Uczestnik.

WYKOPALISKA NA WOŁYNIU.

Na terenie wsi Michoroszcza, Lipie, Kościany i koło miasteczka Ostrożec w pow. dubieńskim i zdołbunowskim na Wołyniu prowadzone są prace wykopaliskowe, dokonano bowiem tak odkryć z epoki brązowej i neolitycznej. W niektórych miejscowościach na trafiało na szczątki całych osiedli i grodzisk prehistorycznych, na podstawie których można będzie wiele powiedzieć o życiu prasłowian na terenie Wołynia.

W Ostrożcu, siedzibie dawnych książąt Ostrożeckich natrafiono na resztki zamczyska, które według legend mają kryć w sobie wielkie skarby.

Co przyniesie Polskie Radio wsi w dniu 10 listopada?

O godz. 9,03 odczytana zostanie „Gazetka rolnicza” w opracowaniu Stanisława Jagielly. Jak zwykle, i tym razem „Gazetka” przyniesie słuchaczom wiejskim ważniejsze wiadomości, dotyczy cząste rolnictwa i życia wsi. W popołudniowej „Godzinie rolnika” rozgłoszenia warszawska nadaje trzy pogadanki.

Dr. Konstanty Stawiński wygłosi o godz. 3-iej aktualną pogadankę pod tytułem „Walka jesienna ze szkodnikami w sadach zwiększa plony”. Szybkiemi krokami zbliża się okres, kiedy rośliny w sadach zamierają, pogrążając się w sen zimowy. Niektóre owady, zamieszkujące na roślinach lub w ich pobliżu, również zabezpieczają się przed tym surowym okresem szukając kryjówek w pobliżu swych żywicieli. Jak wiadomo, niełatwa jest walka z tymi szkodnikami wiosną i latem, kiedy występują one w ilościach większych, natomiast walka jesienna o charakterze zapobiegawczym ma bardzo

donosłe znaczenie w tej ciągłej utarczce człowieka z pasożytami, niszczącymi rośliny i plony.

O godz. 15,25 p. Stanisław Prus Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych” omówi koniunkturę na plony rolne na okres tygodniowy, w kraju i zagranicą.

O godz. 15,45 wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy feljton wiejski red. Feliksa Gwiżdża pt. „Wiecej wiary we własne siły”. Prelegent, spoglądając na życie wsi i wysiłki rolnika, walczącego o lepsze jutro, pragnie dać wyraz uczuciu, jakie ogarnia człowieka na widok rezultatów prac rozbudzonej wsi polskiej za ubiegłe ostatnie lata. Rezultaty widoczne dzisiaj w każdej dziedzinie życia i pracy gromady wiejskiej, mimo nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczej w rolnictwie, — świadczą — że rolnik nie zasypia gruszek w popiele.

Nie idźmy po omacku

Jędrzej Siernika wygłosi w dniu 11 listopada br. o godz. 3 popoł. pogadankę pt. „Nie idźmy po omacku”. Zbliżająca się zima, okres wypoczynku rolnika, specjalnie nadaje się na rozważania co i jak zmienić i poprawić w gospodarstwie na lepsze. Nie wystarczy tutaj długoletnie doświadczenie i praktyka, trzeba często zajrzeć do książki i pisma, trzeba pomyśleć nie tylko o kształceniu dzieci ale przede wszystkim o dokształceniu samego siebie. Prelegent omawianej pogadanki przedstawi sposoby zapomocą których każdy w łatwy sposób, wykorzystując długie zimowe wieczory może wzbogacić swój umysł w najpotrzebniejsze wiadomości, ułatwiające życie i walkę o byt.

Radjoprogram z Warszawy

Sroda, dnia 6. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Lekarz szkolny i opieka domowa — po

gadanka; 12,30 Muzyka; 13,25 Chwilka dla kobiet; 15,30 Koncert; 16,20 Pieśni Schuberta; 17,00 Odczyt z cyklu „Dyskutujemy” — wygl. Stary Doktor; 17,20 Muzyka; 17,50 „Świat się śmieje”; 18,00 Koncert kameralny; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 Muzyka z płyt; 19,00 „Posagowe sprawy” — feljton; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Wesola audycja muzyczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej”; 21,00 Twórczość Fryderyka Chopina — koncert; 22,05 Muzyka lekka; 23,03 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 7. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Utwory Straussa — z płyt; 15,30 Piosenki; 16,00 Pogadanka dla dzieci; 16,15 Koncert; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Kolonje niemieckie i włoskie w Afryce; 17,50 „Książka i wiedza”; 18,00 Recital skrzypcowy; 18,45 Koncert; 19,00 Nowiny leśne; 19,50 Pogadanka aktualna 20,00 Koncert; 20,45 Dziennik wieczor-

ny; 21,00 „Zegarek” — słuchowisko; 21,35 „Nasze pieśni”; 22,00 Muzyka taneczna.

Piatek, dnia 8. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja szkolna; 12,40 Orkiestra; 13,25 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Orkiestra; 16,45 „Listopad na niebie i ziemi” — pogad.

dla dzieci; 17,00 „Observatorium wysokogórskie na Szczybie Rozspiewanym”; 17,20 Koncert solistów; 18,00 Koncert starej muzyki; 18,45 Muzyka; 19,00 Skrzynka rolnicza; 19,50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,00 Aktualny monolog; 21,00 „La serva padrona” — opera komiczna; 21,35 Dziennik wieczorny; 21,50 Utwory Szymanowskiego; 22,20 Muzyka taneczna.

Pieniądze nie wydane na marne

Uginając się pod ciężkim brzemieniem kryzysu społeczeństwo broni się przed każdym nawet groszowym wydatkiem. W tej psychologii szczupłości wolnych nawet groszy, często odruchowo, odmawia się na bardzo poważne i konieczne potrzeby natury ogólnej. Nie wnika się wówczas, czy takie stanowisko jest słuszne, czy nie. Lecz gdyby niejednokrotnie zastanowiono się, co dana instytucja zdziałała, bezwzględnie — znalazłaby się zawsze możliwość zaofiarowania najdrobniejszej nawet kwoty.

Tak ma się rzecz z L. O. P. P.

Zywa, wszechstronna akcja, widoczne znaki działalności, są potwierdzeniem, że nawet w najcięższych czasach, L. O. P. P. — żaden ze świadomych obywateli pomocy nie odmówi. Bo z tych pieniędzy, to wspaniały in-

stytut aerodynamiczny w Warszawie, dziesiątki lotnisk, hangarów, stacji meteorologicznych. Stworzenie, subwencjonowanie warsztatów lotniczych, budujących samoloty dla aeroklubów. Dalej wspaniały rozwój szybownictwa przez budowanie lotnisk, hangarów oraz szybowców. Modelarstwo lotnicze, wydawanie książek i broszur lotniczych. Obsługa szkół bibliotekami lotniczymi. Wykłady, przeżościa i filmy. Publiczne pokazy, wystawy, kursy. Budowa wzorowych schronów przed atakami gazowymi. Propaganda przez prasę, radio. Zawody lotnicze, umożliwiające naszym skrzydlatym orłom zdobywanie światowych rekordów.

Taki jest ten olbrzymi dorobek w kilku zdaniach. Widać z niego, że grosz ofiarowany na L. O. P. P. — nie idzie na marne.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu Konskowi L. Roj. pocz. Rybnik, G. Śl. O przywrócenie praw do rent górniczych i wogóle do opłacanych składek do instytucji niemieckich, należało zwrócić się do odpowiednich ubezpieczalni, za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, przed końcem września 1934 r. Nawoły waliśmy przez naszą „Gazetę Grudz.”

Wdowa, o ile wyjdzie powtórnie zamąż, straci wszelkie prawa do renty wdowiej po pierwszym mężu.

— Panu Włodarczykowi, Grębów, pocz. Koźmin, Pozn. Rodzinie pozostałej po ubezpieczonym lub pobierającym rentę inwalidzką, należy się w razie jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesię-

cznego zarobku, na którego podstawie zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tem jednak zastrzeżeniem, że zapomoga ta nie może wynosić mniej niż 75 złotych.

O wyżej wspomnianą zapomogę należy zwrócić się do Ubezpieczalni społecznej tamt. obwodu.

— P. Jakowczuk Jan, Mała Żukiew. Otrzymał od pana razem 6,30 zł. Należy się nam za abon. 9,55 zł. zalega pan sumą 1,95 zł.

— P. Śledziona Wład. Ostrowy Turowskie. Abon. opł. do 1. I. 1936 r.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski”

Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry

mówi specjalista

Co należy czynić

Dziwnem doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skórze żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocel”, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocel” jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu



Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściaga zwiędziałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego).

Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczęśliwy wynik gwarantowany. lub zwrot pieniędzy.



Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wszech polsku wani. Zgl. z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka nr. 766

Restauracja

w ruchliwej ulicy śródmieścia Torunia odpłatnie spowodu choroby. Wiadomość Toruń. Wielkie Garbary 3 m. 5.

Drobne ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

HUMOR.



— Czy panie naprawdę zamierzają pieszo dojść do miasta?
— Ale naturalnie.
— Czy koniecznie pieszo?
— Czy chce pan zaproponować nam jazdę samochodem?
— Owszem. Z sąsiedniej wsi kursują do miasta autobusy — rzek szofer i odjechał sam do miasta.

ROZPOWSZECHNIJACIE GAZETĘ GRUDZIADZKA